

Protokół Nr
Z posiedzenia Komisji Oświaty Kultury i Sportu Rady Miejskiej w Więcborku,
odbytego w dniu 28.10.2014r.

Posiedzenie odbyło się w Sali Krajeńskiej Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury w Więcborku.

Posiedzenie trwało od godz. 9:00 – 12:00.

Obecność według załączonej listy obecności.

Spoza Komisji w spotkaniu uczestniczyli:

- | | |
|--|----------------------|
| 1. Przewodniczący Rady Miejskiej w Więcborku | - Józef Kujawiak |
| 2. Burmistrz Więcborka | - Paweł Toczko |
| 3. Zastępca Burmistrza Więcborka | - Iwona Sikorska |
| 4. Dyrektor Biura Obsługi Oświaty Samorządowej w Więcborku | - Danuta Zawidzka |
| 5. Dyrektor Przedszkola Gminnego w Więcborku | - Anna Pankanin |
| 6. Dyrektor Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury w Więcborku | - Joanna Soja-Tońska |
| 7. Dyrektor Gimnazjum w Więcborku | - Jolanta Zwiewka |
| 8. Dyrektor Szkoły Podstawowej w Więcborku | - Izabela Gatz |
| 9. Zastępca Dyrektora Szkoły Podstawowej w Więcborku | - Anna Klamrowska |
| 10. W zastępstwie Inspektor ds. Rozwoju, Pozyskiwania Środków Unijnych i Promocji UM | - Aneta Komarzewska |
| 11. Przewodniczący WZZ „Solidarność-Oświata” | - Marek Libera |

Spotkanie rozpoczęła powitaniem wszystkich zebranych Przewodnicząca Komisji p. Beata Lida. Zaakcentowała przy tym, że jest to ostatnie spotkanie Komisji w kończącej się kadencji Rady Miejskiej 2010-2014. Na wstępie również przypomniana została tematyka obrad posiedzenia która pierwotnie obejmowała :

1. Sprawozdanie z akcji letniej Działu Promocji Gminy Więcbork oraz Miejsko - Gminnego Ośrodka Kultury w Więcborku i stan realizacji budżetu obu Jednostek.
2. Przyjęcie informacji na temat działalności Przedszkola Gminnego oraz stan realizacji budżetu Jednostki.
3. Zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie uchwalenia „Programu współpracy z organizacjami pozarządowymi oraz podmiotami prowadzącymi działalność pożytku publicznego na 2015 rok”
4. Sprawy różne.

W związku z pismem Dyrektor Szkoły Podstawowej w Więcborku, jakie skierowane zostało do Dyrektora BOOS, Burmistrza Więcborka oraz do niej, jako Przewodniczącej Komisji Oświaty, Kultury i Sportu, m.in. w sprawie standardów wprowadzonych przez Burmistrza do szkół, Przewodnicząca Komisji zaproponowała następujący porządek obrad spotkania:

1. Przyjęcie informacji na temat działalności Przedszkola Gminnego oraz stan realizacji budżetu Jednostki.

2. Zapoznanie Komisji z pismem Dyrektor Szkoły Podstawowej w Więcborku.
3. Sprawozdanie z akcji letniej Działu Promocji Gminy Więcbork oraz Miejsko - Gminnego Ośrodka Kultury w Więcborku i stan realizacji budżetu obu Jednostek.
4. Zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie uchwalenia „Programu współpracy z organizacjami pozarządowymi oraz podmiotami prowadzącymi działalność pożytku publicznego na 2015 rok”
5. Sprawy różne.

Porządek obrad po zmianach przyjęto jednogłośnie

W dalszej części Przewodnicząca oddała głos **Dyrektor Przedszkola Gminnego**, która przedstawiła działalność oraz kwestie finansowe dotyczące zarządzanej przez siebie Placówki.

Informacja stanowi Załącznik Nr 1 do niniejszego Protokołu.

Jeżeli chodzi o budżet Przedszkola, to do końca roku nie powinno być problemów tj. środków wystarczy.

Przewodnicząca Komisji otworzyła dyskusję, pytając czy Dyrektor ma listę dzieci oczekujących na umieszczenie w przedszkolu, a jeżeli tak to jaka jest to liczba dzieci.

W Sypniewie jedno dziecko, w Sypniewie – troje, bądź czworo. Z tym, że są to dzieci według kryteriów, które obowiązywały, mogły poczekać – **Dyrektor Przedszkola**.

Przewodnicząca Komisji pytała również, ile dzieci z przedszkola przeszło do szkoły w tym roku szkolnym niejako wg nowego systemu tj. chodzi o te dzieci, które w myśl dotychczasowych zasad pozostałyby jeszcze w przedszkolu.

Na to pytanie odpowiedziała **Dyrektor SP w Więcborku**, stwierdzając, że w jej Placówce jest obecnie około czterdziestu pięćdziesięciu.

Przewodnicząca Komisji podziękowała Dyrektor za przedstawioną informację i zamknęła dyskusję.

Zgodnie z wprowadzoną zmianą jako kolejny temat podjęto kwestie poruszone w piśmie Dyrektor SP w Więcborku. – **Pismo stanowi Załącznik Nr 2 do niniejszego Protokołu /do wglądu w biurze RM/.**

Przewodnicząca Komisji poprosiła Dyrektor BOOS oraz Dyrektor SP w Więcborku o przedstawienie problemu.

Jako pierwsza głos zabrała **Dyrektor SP w Więcborku** i na samym wstępie wyjaśniła nieścisłość dotyczącą zagadnienia ujętego w przedmiotowym piśmie. Stwierdziła ona że standardów dotyczyło ono w tylko w jakimś kontekście, głównie zaś chodziło o to, że przy przygotowywaniu planu finansowego Jednostki została poproszona również o przygotowanie arkusza organizacyjnego na rok szkolny 2015/2016. Przygotowując arkusz kierowała się ona jak zwykle, potrzebami szkoły i starała się także dopasować do standardów. Dyrektor BOOS poprosiła ją o ograniczenie etatów wsparcia do poziomu standardów ale

kolejna poczyniona przez nią zmiana nie zadowolila Dyrektor BOOS i dokonala tej zmiany sama tzn. wprowadzila sama zmiany do jej arkusza organizacyjnego. W związku z tym wystapila do Dyrektor z pismem, w którym prosi o prawne uzasadnienie, czy dyrektor zakładu obsługi oświaty ma prawo ingerować w projekt arkusza organizacyjnego i cierpliwie na to pismo czeka. ***Dyrektor SP w Więcborku dla przybliżenia omawianych spraw przygotowała pisemne materiały, które przedłożone zostały radnym./ Zał. Nr 3 do Protokołu/*** Kontynuując Dyrektor SP mówiła, że pojawila się na posiedzeniu Komisji, aby rozwiązać swoje wątpliwości, dojść do porozumienia i wyjaśnić pewne kwestie. Chciała również aby jej słowa oburzenia obecni potraktowali, jako wyraz troski o zarządzaną Placówkę, za której funkcjonowanie jest całkowicie odpowiedzialna. Chciała także, aby podczas spotkania padły odpowiedzi na jej trzy pytania tj. jaką moc prawną mają standardy opracowane przez Dyrektor BOOS, które nie są Zarządzeniem, ani nawet uchwałą Rady Miejskiej. Standardy wprowadzają bardzo drastyczne ograniczenia etatów wsparcia. Jeżeli wprowadzenie ich jest konieczne, niezbędne dla prawidłowego funkcjonowania gminy, to czy nie powinny być one wprowadzone uchwałą? Takie uregulowanie prawne nałożyłoby na dyrektora obowiązek dostosowania się do standardów, a bez niego dyrektor nie ma właściwie podstaw, żeby ograniczyć pracę szkoły, pozbawiać rodziców i uczniów praw, które przewiduje statut szkoły. Standardy w obecnym kształcie są oczekiwaniami, oczekiwaniami wobec dyrektora szkoły. Pytała dalej, czy wolno zrzucać na dyrektora szkoły odpowiedzialność za zubożenie jej oferty nieustannie odwołując się do przestrzegania dyscypliny finansowej i wspomnianych standardów? **Cyt.:** „Próbując dostosować się do standardów nieustannie zadaje sobie pytanie - jakiej pomocy mam pozbawić uczniów i ich rodziców? Z czego zrezygnować? Co ważniejsze: świetlica, biblioteka, pedagog szkolny, a może pomoc psychologiczno-pedagogiczna, a może dyrektor, a może zastępca? Bo te właśnie podmioty są ograniczone przez standardy, a wszystkie one są niezbędnym warunkiem prawidłowego i skutecznego funkcjonowania szkoły, gwarancją tego, że spełnia ona swoje statutowe obowiązki, i oczekiwania rodziców. Powtarzam zatem pytanie – jaką moc prawną mają standardy i na ile są wiążące dla dyrektora szkoły? Kolejne moje pytanie dotyczy statusu dyrektora szkoły i statusu dyrektora BOOS. Proszę Państwa, jaki właściwie jest status dyrektora szkoły i status dyrektor BOOS, skoro oczekiwania zawarte w standardach do tego stopnia ograniczają kompetencje dyrektora szkoły? W jaki sposób dyrektor ma odpowiadać za organizację pracy placówki, skoro oczekuje się od niego, aby podejmował decyzje sprzeczne z potrzebami szkoły, którą kieruje? Czy za te decyzje odpowie Dyrektor BOOS, który opracował standardy? Szkoła Podstawowa im. Kornela Makuszyńskiego jest szkołą specyficzną – jest największą placówką w gminie gromadzącą dzieci najmłodsze. W tym roku szkolnym jest 477 uczniów, w tym 137 sześciolatków i siedmiolatków. W kolejnym roku przewidujemy 530 dzieci, w tym około 250 tych najmłodszych. Potrzebuję minimum jednego etatu świetlicy, z której na co dzień korzysta 150 uczniów, jednego etatu biblioteki, jednego etatu pedagoga i przynajmniej jednego etatu pomocy psychologiczno-pedagogicznej. Potrzebuję ale nie mogę tego zapewnić i zastanawiam się, czy dyrektor decyduje jeszcze o czymkolwiek? Czy jego wiedza, doświadczenie, znajomość potrzeb szkoły coś znaczy? Czy może jest bezwolnym wykonawcą odgórnych oczekiwań? Bezwolnym, a jednak obarczonym odpowiedzialnością, odpowiedzialnością przed organem prowadzącym, przed kuratorem oświaty, Sanepid-em – instytucje przez którymi jest odpowiedzialny można byłoby jeszcze mnożyć. Odpowiedzialny jest także przed rodzicami i dziećmi, odpowiedzialny jest także przed nauczycielami – odpowiada przed nimi za organizację pracy szkoły. I znów powtarzam pytanie w obliczu tego, co powiedziałam – jaki jest waszym zdaniem status dyrektora szkoły? Czy Dyrektor BOOS jest dyrektorem nad dyrektorami? Chciałbym też zapytać, czy fakt, że nasza Gmina boryka się z trudnościami finansowymi jest wystarczającym powodem, aby czynić pozorne, powtarzam pozorne oszczędności, dokonywać niebezpiecznych w swoich skutkach eksperymentów w sferze oświaty? W przeciętnym gospodarstwie domowym, jeśli

brakuje pieniędzy, nie zaczyna się oszczędzania od dzieci. Jest to polityka krótkowzroczna – szkodliwa. Szkoła nie jest zakładem produkcyjnym, w którym można wyłączyć ze względów oszczędnościowych jeden z działów warunkach bezpieczeństwa. Czy będziemy patrzeć na szkołę przez pryzmat liczb, czy dzieci? Apeluje do Państwa o rozsądek przy konstruowaniu budżetu na kolejny rok. Apeluje w imieniu grona pedagogicznego szkoły, którą zarządzam, Rady Rodziców i w imieniu własnym. Szkoła Podstawowa im. Kornela Makuszyńskiego jest Placówką, w której uczyły się lub będą się uczyć wasze dzieci i mam nadzieję również wnuki. Jesteśmy i chcemy pozostać szkołą kształcącą mądrych, wszechstronnych, świadomych uczniów. Dokładamy do tego wszelkich starań i mamy sukcesy – laureaci na konkursach wojewódzkich, wynik testu szóstoklasisty wyższy od średniej wojewódzkiej. Wsparcie rozwoju naszych dzieci na tym poziomie nauki będzie miało wpływ na kolejne etapy kształcenia. Czy warto ograniczać nasze dzieci? Czy trudności finansowe naszej Gminy są wystarczającym powodem czynienia prób oszczędności na jej najmłodszych obywatelach?” – **koniec cytatu.**

Dyrektor SP w Więcborku poprosiła o wnikliwe przeanalizowanie przedłożonych przez nią materiałów, a na ręce Dyrektora BOOS, Burmistrza Więcborka i Przewodniczącej Komisji Oświaty, złożyła pismo wyrażające moje stanowisko w sprawie ograniczenia SP Więcbork etatów wsparcia. Z racji faktu, iż posiedzenie było ostatnim w kadencji i ostatnim w takim składzie, podziękowała Komisji za współpracę, Przewodniczącej za zaproszenie na posiedzenie, a wszystkim za wysłuchanie jej stanowiska. Natomiast tym wszystkim, którzy zechcą nadal swoim doświadczeniem i mądrością służyć gminie i pragną wystartować w zbliżających się wyborach samorządowych, życzyła powodzenia, i tego by zostali docenieni przez społeczeństwo.

Dyrektor BOOS przedstawiając temat ze swojego punktu widzenia mówiła, że pracę nad projektami planów finansowych rozpoczęto pod koniec września i 24 września Biuro Obsługi wystosowało pismo do wszystkich placówek gminnej oświaty z prośbą o przygotowanie projektów planów finansowych. W piśmie zawarto wskaźniki Skarbnik Gminy w oparciu, o które należy się oprzeć tworząc plan finansowy na 2015 rok. Ponadto wszyscy dyrektorzy poproszeni zostali / o ile oczywistym było dostosowanie się do wskaźników w paragrafach rzeczowych, o tyle w paragrafach płacowych, żeby mieć obraz co się pod nimi kryje/, o przedstawienie arkuszy organizacyjnych, które tak na prawdę stanowią o wartościach wynagrodzeń. Tak naprawdę zapisane zostały dwa arkusze – jeden z nich dotyczy okresu od stycznia do sierpnia i jest to arkusz, który w tej chwili wiąże wszystkie gminne placówki oświatowe, drugi arkusz, który będzie hipotetycznie wiązał od września do grudnia, a dalej do sierpnia 2016 roku. Odnosząc się wprost do zastrzeżenia Pani Dyrektor mogłabym powiedzieć, że nie dokonałam zmiany w projekcie arkusza organizacyjnego. Projekt arkusza organizacyjnego zgodnie z Rozporządzeniem, to jest wizja formy organizacyjnej placówki, która jest przedkładana przez dyrektora do 30 kwietnia poprzedzającego rozpoczęcie kolejnego roku szkolnego, i która jest zatwierdzana przez organ prowadzący do 31 maja. Natomiast to o czym mówiła Dyrektor SP, nie jest zmiana projektu arkusza tylko wskaźników w oparciu, o które konstruujemy plan finansowy. Tak na prawdę dyrektor ma wizję, jak ma wyglądać arkusz organizacyjny od września 2015 roku. Wszystkie złożone arkusze zostały szczegółowo przejrane i pod kątem ewentualnych błędów, bo takowe się zdarzają / np. źle zakwalifikowane składki ZUS/, i pod kątem rozwiązań organizacyjnych tj. na ile są one spójne, i na ile odzwierciedlają one praktyczne udogodnienia. Zdarzały się niespójności typu – czym innym był arkusz zatwierdzony w maju, czym innym wartości wskazane od stycznia do sierpnia. Dyrektor BOOS podkreśliła, że w arkuszu organizacyjnym, który jest wiążący dla organu prowadzącego, nie dokonano żadnych zmian z jej strony, a dokonano zmiany w tych założeniach, które nie są arkuszem organizacyjnym. Były pewne pozycje w tych

arkuszach, które spowodowały zawyżenie w paragrafach płacowych. Były to odstępstwa od standardów ale były to też sytuacje typu np. Dyrektor zaplanowała sześć klas pierwszych, a z matematycznego podzielenia liczby oczekiwanych przedszkolaków będzie pięć oddziałów. To z kolei automatycznie ma swoje przełożenie na wartości w paragrafach płacowych. Inną przykładem było też pojawienie się pewnego stanu nieczynnego, który jest naliczany przez osiem miesięcy, a będzie naliczany przez dwa miesiące. Czynione były tego typu poprawki. Dyrektor podkreśliła, że nie zmieniała arkusza organizacyjnego, który jest zatwierdzony przez organ prowadzący, i który wiąże obie strony do 31 sierpnia 2015 roku, i z tym chyba Dyrektor SP się z nią zgodni. Natomiast tej zmiany której dokonała i pod którą się podpisuje, to zmiana w parametrach płacowych od września do grudnia, czyli wyliczenia kwoty, którą organ prowadzący przeznaczają na prowadzenie placówki od września do grudnia. Precyzyjnie ujmując arkusz organizacyjny nie został zmieniony Odnosząc się do kwestii podstaw prawnych wprowadzonych standardów Dyrektor BOOS mówiła cyt.: „ Proszę Państwa organ prowadzący decyduje oczywiście, jak ma funkcjonować oświata na terenie danej jednostki samorządu terytorialnego. Mam krótkie doświadczenie, niespełna dwa lata zajmuje się tą dziedziną ale to co jakby stało się dla mnie wyraźnym komunikatem skierowanym w moją stronę zaraz od początku, jak się pojawiłam, to że generalnie należy w jakiś sposób usystematyzować finansowanie placówek. Nie ukrywam też, że na początku swojej pracy spotkałam się z wszystkimi dyrektorami i były to mniej lub bardziej sformalizowane rozmowy. Z przeprowadzonych rozmów wyprowadziłam następujące wnioski. Pierwszy to, że dyrektorzy mają poczucie, iż realizują plan finansowy, którego kształtu tak do końca nie znają tzn. ponoszą odpowiedzialność za budżet, a wartości w tych poszczególnych paragrafach są różne od tego, co przedkładają z projektem itd. Drugi wniosek, który się nasunął z tych rozmów, to, że niektóre szkoły są traktowane w jakiś sposób preferencyjnie, niektóre niekoniecznie. Po tej refleksji zaproponowaliśmy z główną księgową już w zeszłym roku następujący model opracowywania placów finansowych: dyrektorzy konstruują plan finansowy, przesyłają go do nas do biura, my go sprawdzamy pod względem matematycznym, oczywiście dyrektor formułuje w jakiś sposób swoje oczekiwania w treści tego planu finansowego, po czym zapraszamy dyrektora do siebie i wspólnie z główną księgową dyrektor ten plan doprecyzowuje, mając oczywiście na względzie wskaźniki Pani Skarbnik, które nas wiążą. Taki model był wprowadzony również w tym roku. Z drugiej strony żeby jakby czynić zadość temu preferencyjnemu /z niektórych szkół bardzo wyraźnie szedł ten sygnał poczuci, że niektóre szkoły są preferowane/ powstały standardy. Jeżeli mielibyśmy rozważać temat standardów, to jest to temat na bardzo długą dyskusję i można to w tej chwili bardzo szeroko to komentować i uzasadniać. Nie mniej jednak standardy zostały wprowadzone, a one miały zmierzać do tego, aby jak sama nazwa wskazuje ustandaryzować mechanizm naliczania. Samorządy różnie zarządzają oświatą, $\frac{1}{4}$ samorządów w skali kraju w ogóle nie daje wytycznych do organizacji, jednak $\frac{3}{4}$ daje wytyczne. Daje je albo w formie werbalnej i to się najczęściej odbywa na zasadzie negocjacji albo daje to w formie dokumentu. Oczywiście Pani Dyrektor oczekiwałaby tego w formie dokumentu bardziej oficjalnego. Szanowni Państwo, aktem który reguluje obowiązki związane z opracowywaniem arkusza jest Rozporządzenie o ramowych statutach publicznego przedszkola lub publicznych szkół. Zgodnie z tym rozporządzeniem dyrektor ma obowiązek przedłożenia arkusza do 30 kwietnia, organ prowadzący zatwierdza go do 31 maja. Arkusz organizacji reguluje organizację pracy placówki ale reguluje także koszty, które organ przeznaczają finansując tą sferę działalności Gminy – jest to swoisty plan wydatków. Zatem organ precyzując zasady konstruowania arkuszy organizacyjnych daje sygnał na jakich zasadach finansujemy oświatę – jest to takie przełożenie wprost. Skąd uprawnienie dla organu, żeby określał w jaki sposób ma finansować? Stąd, że ustawodawca w Rozporządzeniu, o którym mówię, powiedział że to organ prowadzący zatwierdza arkusz organizacyjny. Więc stąd jest delegacja ustawowa do tego, że ma prawo określania

standardów. Obowiązujące prawo nie nakazuje organowi prowadzącemu, i to z całą mocą chcę podkreślić, wydawania Zarządzenia w sprawie wytycznych do organizacji. Z drugiej strony żaden przepis nie mówi, że wszystkie działania wójta, burmistrza, prezydenta muszą przybrać formę Zarządzenia. To, że ustawa wprost nie daje podstawy prawnej do wydania Zarządzenia nie oznacza, że tych wytycznych być nie może. Mało tego, oczekiwania organu prowadzącego w przedmiocie organizacji szkół powinny zostać sprecyzowane, ponieważ /osobiście stoję na takim stanowisku i będę go bronić/ są przejawem działania zgodnego z zasadą konstytucyjną nakazującą równe traktowanie – jednolitość w traktowaniu szkół i placówek. Zgodnie z Rozporządzeniem organ prowadzący ma obowiązek zatwierdzić arkusz ale to Rozporządzenie nie wskazuje, jak ma go zatwierdzić. I tu odpowiedź kolejna na pytanie, po co standardy? Ponieważ standardy wskazują na pułap, czy też warunki, na jakich zatwierdzamy arkusz, jakby doprecyzowujemy Rozporządzenie do warunków naszych warunków lokalnych. Dlatego, że aktu zatwierdzania nie należy domniemywać wprowadza się wytyczne. Wprowadza się je po to, by sensownie i przejrzyście podejmować decyzje o zatwierdzaniu arkuszy, by wyeliminować aspekt uznaniowości, preferowania niektórych placówek np. w procesie negocjacji. Niejeden dyrektor ma np. większą siłę perswazji i w tym momencie okazują się, że potrafi wywalczyć więcej. Jeżeli standardy będą jasno określone, to w tym momencie jest jasne dla wszystkich dyrektorów szkół, wszystkich placówek, że muszą się w czymś mieścić. Pani Dyrektor wystosowała przed tym pismem, nad którym dzisiaj dyskutujemy, jeszcze jedno pismo, w którym powołuje argument, że „to są tylko oczekiwania organu”. Ja bym postawiła inny akcent tzn. że to są „aż” oczekiwania organu i myślę że organ prowadzący ma prawo oczekiwać określonego zachowania, bo to jest wskazanie na jakim poziomie my finansujemy oświatę. Oczywiście jeżeli wola jest taka, by finansować bardziej... tylko ja wysnułam inny wniosek od początku, jak zajmuję się oświatą, więc bardzo proszę mnie skorygować w takim razie. Standardy, które funkcjonują w Polsce, a procentowy udział samorządów, które posługują się standardami jest coraz większy, model tych standardów jest określony w dwójnasób. Jeden model, to taki, jaki my przyjęliśmy w gminie tj. przyznaje się placówce to co wynika z obowiązującego prawa, czyli te wszystkie godziny które są niezbędne dla polskiego, matematyki na realizację zadań i tych wszystkich „ramówek” plus dodaje się pewną pulę etatów na etaty wsparcia, a to są etaty na świetlicę, bibliotekę, pedagoga i cokolwiek innego, co jest potrzebne – socjoterapeuta, logopeda i zniżki dyrektorskie. My przyjęliśmy model wymiaru etatów, ten model jest wyrażony w etatach. Drugi model standardów przyjmowany przez samorządy, to jest model który się opiera o następującą zasadę – dodaje się średnio na ucznia określoną wartość godzinową etatu wsparcia oprócz oczywiście ramowych planów nauczania. My mamy etaty w drugim modelu przyjmuje się godziny. Pokusiłam się o analizę i porównałam nasz model standardów w konkretnym przypadku na „żywym organizmie” funkcjonującej Szkoły Podstawowej w Więcborku ze standardami, które są dajmy na to w innych samorządach ale opierają się o model tego wskaźnika na jednego ucznia. Tutaj przyjmuje się następującą zasadę: zakłada się określoną liczebność oddziału klasowego w liczbie 22 uczniów, to stanowi podstawę do ustalenia wskaźnika uwzględniając jeszcze ramowy plan nauczania, następnie zwiększa się ten wskaźnik o etat wsparcia 0,24. Wychodzi nam łączna liczba godzin, która ma do dyspozycji szkoła. Czyli dyrektor z kalkulatora wylicza ile ma do dyspozycji godzin. Porównałam ten model z naszym modelem i powiem, że nie ma odstępstwa. Nasz model nie jest krzywdzący, mało tego powiem, że ten model do którego porównywałam jest to model przyjęty też przez samorządy, które świadomie przeznaczają środki na oświatę, jest to model stosowany przez samorządy, nie ukrywam, które mają inne warunki finansowe. Model, który my przyjęliśmy jest stosowany w samorządach, które mają trochę słabszą kondycję finansową. **W tym miejscu Dyrektor BOOS przekazała porównanie - wyliczenie którego dokonała, obrazujące to o czym mówiła powyżej /zał. Nr 4 do Protokołu/** Kontynuując mówiła: obecny arkusz organizacyjny obowiązujący SP w Więcborku Pani Dyrektor ma do

dyspozycji 654 godziny, to jest 1,77 godz. różnicy i zaznaczam w tym nie ma zniżki dyrektorów. Kością niezgody jest zniżka dla dyrektorów, które jak sygnalizowały panie, „konsumują” godziny wsparcia. To pokazuje, że nie tak do końca. Zaznaczam są oczywiście bogatsze samorządy, które do tego parametru nie 0,24, a 0,30 świadomie mogą sobie pozwolić. Pytanie, czy my możemy sobie na to pozwolić, jako Gmina? My przyjęliśmy taki wskaźnik, który w zasadzie funkcjonuje w gminach o słabszym potencjale finansowym. Model widoczny na zestawieniu jest stosowanym w części samorządów i tak naprawdę gdyby się u nas przyjęło ten model, to tak na dobrą sprawę my w ogóle nie sprawdzamy ramówek w tym momencie przy zatwierdzaniu arkuszy dyrektor widzi jaką ilość godzin ma i w tym musi się zmieścić. My mamy inną zasadę, sprawdzamy tą ramówkę i dopiero wtedy ustalamy etaty wsparcia.” – **koniec cytatu.**

Pani Dyrektor jedna sprawa – korekcyjna logopedia i socjoterapia 24 godziny, to nie są rzeczy, które ja mam w arkuszu – **zwróciła uwagę Dyrektor SP w Więcborku.**

Są w arkuszu, to jest zliczone z obowiązującego arkuszu – **Dyrektor BOOS.**

Tak ale są to rzeczy, o które co miesiąc składam wniosek - **Dyrektor SP w Więcborku.**

Teraz we wrześniu złożyła Pani wniosek i został przyznany - **Dyrektor BOOS.**

To nie są stałe godziny - **Dyrektor SP w Więcborku.**

Ale jest to coś, co wiąże w tej chwili, chcę podkreślić i jest realizowane w tej chwili w szkole - **Dyrektor BOOS.**

Do 31 października ale nie jest to coś stałego – **uściśliła Dyrektor SP w Więcborku.**

Przewodnicząca Komisji zapytała, jak te ruchome godziny mają do zawartych umów o pracę z nauczycielami.

Jest to realizowane jako nadgodziny. Jedynym problemem jest to, że przeliczam co miesiąc i sprawdzam czy starczy mi pieniędzy do końca roku, czy nie przekroczę tej dyscypliny finansowej. Doszłam do wniosku, że mogę zorganizować tą pomoc psychologiczno-pedagogiczną mimo, że nie miałam jej w zatwierdzonym arkuszu organizacyjnym. Dyskutowałam, negocjowałam z Dyrektorem BOOS i ta pomoc w tej chwili jest ale ta pomoc nie może być jeden miesiąc. W szkole nic nie może odbywać się doraźnie. Dużo słów padło o preferencyjnym traktowaniu szkół itd. Nie wiem, z jaką szkołą porównywała Pani naszą Gminę, jaka inną szkołę z naszą szkołą? Ja porównywałam nasze standardy ze standardami sępoleńskimi. W Sępólnie nie ma sytuacji żeby była tak duża szkoła, z tak dużą ilością małych dzieci – tam są po prostu dwa zespoły szkół, małe dzieci są rozłożone, tutaj jest zupełnie inna specyfika - **Dyrektor SP w Więcborku.**

Przewodnicząca Komisji zwracając się do Dyrektora SP w Więcborku prosiła o doprecyzowanie celu w jakim pismo będące przedmiotem dyskusji trafiło do niej jako Przewodniczącej Komisji. Czy chodziło jej o wyjaśnienie sporu, czy też podjęcia przez Komisję jakichkolwiek działań. Do tej pory Komisja wysłuchiwała stanowisk obu Dyrektorów ma pewien obraz problemu. Pytanie, jakie są oczekiwania względem Komisji.

Zadałam trzy pytania. Pierwsze o moc prawną i Dyrektor mi odpowiedziała. Są to oczekiwania, które są dla mnie wiążące. Drugie pytanie dotyczyło statusu dyrektora szkoły,

bo mam wrażenie, że to nie ja decyduje w szkole, nie ja wiem, co jest dla szkoły ważne, tylko wie Pani Dyrektor BOOS. Więc jak to się ma, kto ponosi odpowiedzialność? - **Dyrektor SP w Więcborku.**

Przewodnicząca Komisji stwierdziła, że od kiedy pamięta zawsze podkreślano w tym gremium, że dyrektor jest dyrektorem danej jednostki, który odpowiada za całość i wszelkie kompetencje posiada z racji tego, że jest dyrektorem. Odpowiada jeżeli w jednostce dzieje się coś dobrego i odpowiada jeżeli dzieje się coś bardzo złego, nadto za bezpieczeństwo dzieci, przekroczenie dyscypliny finansów publicznych. W związku z powyższy zasadnym wydaje się jej, to by o tym problemie dyskutować.

Dlatego właśnie tu jestem. Dlatego chciałam zasygnalizować, że standardy zmuszają mnie do takich rozwiązań - jestem bezwolnym wykonawcą? Czy kimś kto jest odpowiedzialny? Dlatego to sygnalizuje - **Dyrektor SP w Więcborku.**

Mam nadzieję, że zakres obowiązków dyrektora Pani ma – **Przewodnicząca Komisji.** Oczywiście, że tak i dlatego, że go znam wyrażam obawę, że nie jestem w stanie dobrze zarządzać placówką jeżeli będę miała w ten sposób narzucone standardy – na takim poziomie etatów wsparcia. Nie jest prosto podzielić 3,29 etatu w tym zniżka dyrektorska na świetlicę, bibliotekę, pedagoga - **Dyrektor SP w Więcborku.**

Przewodnicząca Komisji pytała, czy Dyrektor BOOS przedstawiając standardy, bierze pod uwagę kwestie nie tylko matematyczne ale też potrzeby, które wynikają ze specyfiki danej szkoły. Podkreśliła, że takie szersze spojrzenie jest również ważne, bo nie tylko matematyka jest ważna.

Dyrektor BOOS odpowiedziała, że w momencie, kiedy zostały opublikowane standardy i przekazane dyrektorom, dyrektorzy w oparciu o nie opracowali arkusze. Arkusze te trafiły do Biura Obsługi ale jeszcze wówczas jest czas na negocjacje, ponieważ oczywistym jest, że nie da się wszystkiego dopasować wprost do wzoru i tak też w niektórych szkołach występują przekroczenia. Całość jest jednak pewnym procesem, a standardy pokazują w którym kierunku należy iść.

Przewodnicząca Komisji odwołując się do materiałów przedłożonych przez Dyrektor SP w Więcborku obrazujących stan obecny – realizowany oraz stan według arkusza organizacyjnego 2015 – 2016 stwierdziła, że rzeczywiście przy takiej ilości dzieci /150/ w przypadku opieki świetlicowej 1/2 etatu pracownika, budzi sprzeciw. Jeżeli chodzi o pracę biblioteki, to ujęte 0,56 etatu mogło by ewentualnie być, pedagog powinien być bezwzględnie, podobnie jak psycholog z racji wzrastającej ilości problemów, z jakim borykają się dzieci. Trudno wypowiadać się jej jeżeli chodzi o pozostałe zajęcia np. rozwijające i wyrównujące, gdyż nie wie, jakie w tym zakresie występują problemy, bo nie zna tych dzieci. Niemniej, stanowczo uważa, że oprócz standardów koniecznym jest indywidualne podejście do potrzeb danej szkoły i dzieci, które do niej uczęszczają. To jednak jest kwestia uzgodnień i rozmów Dyrektor danej szkoły również z Dyrektor BOOS, bo nikt lepiej nie wie, jakie są potrzeby danej szkoły i dzieci, które do niej uczęszczają.

Radna Grażyna Witczak uznała, że cała dyskusja jest bepodstawna, bo co najmniej o pół roku spóźniona. Miło, że teraz Dyrektor BOOS dość szczegółowo przedstawia Komisji swoje racje ale szkoda, że nie zrobiła tego pół roku temu pomijając to gremium. Wyraziła nadzieję, że przynajmniej z dyrektorami szkół było to przedyskutowane, choć z docierających do niej głosów wynika, że nie do końca. Słyszała nadto, że w niektórych szkołach standardy te

zostały tak wprowadzone, że za zajęcia łączone na niektórych przedmiotach /np. wf/ w różnych poziomach nauczania, nauczyciele nie otrzymywali odpowiedniego należnego im ekwiwalentu, bo dyrektorzy różnie to interpretowali. Rozszyfrowując sam skrót BOOS – Biuro Obsługi Oświaty Samorządowej można odpowiedzieć na pytanie Dyrektor SP w Więcborku, kim jest Dyrektor BOOS dla dyrektorów szkół. Zwracając się do Dyrektora BOOS zauważyła, że organ prowadzący ma przede wszystkim zadania i obowiązki, a nie oczekiwania względem jednostek mu podległych. Obowiązkiem jest finansowanie oświaty, a nie oczekiwanie, że oświata będzie byle jaka, bo nie ma pieniędzy. Toczącą się na posiedzeniu dyskusję winna być przeniesiona na Komisję Budżetu, gdyż jak się wydaje standardy narzucone zostały ze względu na tzw. Wskaźniki. Radna pytała w związku z tym, kto powiedział, że każda jednostka budżetowa musi spełniać wskaźniki? Wskaźniki, z tego co wie, musi spełniać budżet jako całość. Pytała również Dyrektora BOOS, jakie oszczędności w budżecie spowodowały te standardy w skali roku i czy rzeczywiście ratuje to tak budżet Gminy ? Czy oszczędności mają znowu dotyczyć tylko szkół, a na BOOS się nie da oszczędzić i na Urzędzie Miejskim też się nie? Zdaniem radnej każdy z obecnych inaczej rządzi finansami domowymi, a zupełnie inaczej publicznymi. W tym rządzeniu brak jest hierarchii ważności – ważna jest kanalizacja, chodnik, a na oświacie da się oszczędzić, to trzeba tam oszczędzić. Kończąc radna stwierdziła, że niedobrze się stało, iż sprawa wywołana została na ostatnim posiedzeniu Komisji kończącej się kadencji, bo właściwie, co w takiej sytuacji ma ona zrobić.

Przewodnicząca Komisji wyjaśniła, że pismo wpłynęło do niej późno. Oprócz niej pismo skierowane był odo Dyrektora BOOS i Burmistrza. Przewodniczący RM nic o tej sprawie nie wiedział. Pomimo tego postanowiła, że temat wywołany zostanie na posiedzeniu, by zaniechania nie poczytano, jako chęci „zamiecienia czegoś pod dywan”, a radni wiedzieli na przyszłość, że są tego typu problemy. Prosiła, by jeszcze raz mocno zastanowić się i przeanalizować wszystkie „za i przeciw” w tej kwestii i wziąć pod uwagę oprócz finansów również dziecko, które musi mieć zapewnioną właściwą opiekę w szkole. Nie wyobraża sobie, by przy ilości 150 dzieci przewijających się przez wietlicę było tam jedynie ½ etatu, czy 0,33 etatu. Jeżeli coś by się stało nikt nie wskaże, że zawinił burmistrz, tylko dyrektor szkoły, który nie zapewnił właściwej opieki dziecku. Nie dziwiło ją w tym przypadku oburzenie Dyrektora SP, choć zastanawiała się, czy kwestia dotyczy tylko tej Placówki, czy też podobnie dzieje się w innych jednostkach oświatowych, a dyrektorzy boją się interweniować.

Dyrektor BOOS odpowiadając radnej Witczak stwierdziła, że na ten moment nie jest w stanie podać jej wysokości oszczędności, jakie miałyby wygenerować standardy ponieważ wprowadzone zostały one dopiero od pierwszego września.

Ale szacunkowo może Pani powiedzieć – **radna Witczak**.

Jak będzie wykonanie wtedy oczywiście będę przedstawiać dane. Kontynuując mówiła **cyt.:** „Mam jakąś świadomość prawa samorządowego, prawa finansowego, prawa oświatowego i mi się wydaje, że szkoła jest przedłużeniem samorządu. Absolutnie nie mówię, żeby wylewać dziecko z kąpielą, ja oczywiście też mogę się mylić, jestem tylko człowiekiem. Niemniej jednak wydaje mi się, że wszystkie szkoły, to przede wszystkim jednostki sfery publicznej i prawa finansowego publicznego, a wszystkie jednostki budżetowe łącznie z budżetem gminy, to jest system naczyń połączonych. Intencją moją było to, by w sposób spójny, jasny precyzyjny takie same zasady wiązały wszystkie placówki. Być może warto, jeżeli jest taka wola, by na „przeliczeniowego ucznia” dawać więcej, to jest automatyczna kalkulacja in plus. Odnosnie tych 150 dzieci w świetlicy przypominam o art. 42 ust.2, który mówi o godzinach nauczyciela karcianych. Nie chce wchodzić w detale, żeby nie zanudzać

ale nie „taki diabeł straszny, jak go malują”. W szkole Pani Dyrektor – w SP w Więcborku jest 60 godzin karcianych w tygodniu – **mówiła Dyrektor BOOS.**

Przewodniczący RM nie zgodził się z końcówką wypowiedzi Dyrektor oraz radnej Witczak tj. w kwestii oszczędzania na szkołach. Pytał, czy rzeczywiście, jest tak że oszczędza się na najmłodszych dzieciach? Czy na oświacie oszczędzamy więcej niż na innych działach? Jeżeli budżet Gminy wynosi trochę powyżej 40.000.000,00 zł – budżet oświaty 14.500.000,00 zł, subwencji Gmina otrzymuje 9.000.000,00 zł, a dopłaca 5.500.000,00 zł. Jeżeli rzeczywiście posadza się Gminę o chęć oszczędzenia na oświacie, to część szkół powinna zostać zlikwidowana z uwagi na mało liczne oddziały, a do tej pory tego nie uczyniono. Zaniechano likwidacji uważając, że rzeczywiście należy dbać o tych najmłodszych. Warunki bytowe w placówkach, i z tym chyba zgodzą się wszyscy, są bardzo dobre. Gdyby prowadzić dyskusję w innych grupach społecznych też okazałoby się, że nie spełniamy życzeń mieszkańców i te wszystkie projekty arkuszy organizacyjnych, czy projekty poszczególnych grup społecznych do budżetu to są pobożne życzenia. Dlatego też są w Urzędzie Gminy organy, które dokonują weryfikacji, w przeciwnym razie doszłoby do tego, że budżet Gminy nigdy nie zostałby „spięty”. Przewodniczący RM nawiązał też do tego, że padły pytania o funkcje BOOS jego Dyrektora i dyrektorów szkoły, a nikt nie wspomniał w tym wszystkim o roli burmistrza. Zwierzchnikiem oświaty i dyrektorów jest burmistrz. Dyrektor Biura Obsługi Oświaty Samorządowej jest przedłużeniem ręki burmistrza i jeżeli egzekwuje wejście w życie standardów to robi to dlatego, że zostały one ustalone przy udziale burmistrza i przez niego zatwierdzone. Odnosząc się bezpośrednio do Dyrektor SP w Więcborku w kontekście jej pytania o status dyrektora szkoły pytał, czy uważa ona, że nad nią w gminie nie ma już zwierzchnika? Bo takie wrażenie robi.

Przewodnicząca Komisji uznała, że najważniejszym byłoby, aby wpierw to zagadnienie wspólnie przedyskutowali Dyrektor BOOS, Burmistrz Więcborka oraz Dyrektor SP w Więcborku w celu ustalenia jakiś priorytetów w działaniu, a dopiero po tym, jeżeli nadal nie byłoby porozumienia, sprawę powinna przejąć Komisja Oświaty /.../. Niemniej po wysłuchaniu Dyrektor Szkoły Podstawowej w Więcborku, Dyrektor BOOS pora, by Burmistrz Więcborka przedstawił swoje stanowisko. Poprosiła zatem Burmistrza o zabranie głosu w dyskusji.

Burmistrz Więcborka nie odniósł się do podstaw prawnych, gdyż tą kwestię szeroko omówiła Dyrektor BOOS za co serdecznie jej podziękował. Mówił również, że podpisuje się również pod wypowiedzią Przewodniczącego RM odnośnie statusu dyrektora szkoły, dyrektora BOOS. Zaznaczył przy tym, że to on podpisał umowę z dyrektorem szkoły i on też nakreśla zakres jej obowiązków. Wśród tego zakresu obowiązków jest wypełnianie poleceń, a realizacja standardów – ich wdrożenie nie wykracza poza ten zakres. Zgodnie z tym od Dyrektor SP, jako podwładnej wymaga wypełnienia uzgodnionych standardów. O standardach mowa była w miesiącu maju i osoby, które chciały się o tych standardach cokolwiek dowiedzieć miały czas się tym zainteresować. Niestety podobnie, jak zadziało się to w przypadku sprzedaży budynku Przychodni, wątpliwości i pytania pojawiły się i tym razem przysłowiowo „za pięć dwunasta”. Mówienie przez Dyrektor SP, że Gmina oszczędza na szkołach i na dzieciach jest według niego czystą demagogią i czymś z czym w ogóle nie może się zgodzić. Przed chwilą rozmawiał telefonicznie ze Skarbnik Gminy i prosił o dane dotyczące subwencji tegorocznej i kwoty dopłaty Gminy. Subwencja ta wynosi 9.200.000,00 zł, a 14.500.000,00 zł kosztuje gminę oświata – dopłata zatem wynosi 5.000.000,00 zł. Dyrektor SP wskazała również, na trudności finansowe Gminy z czym również się nie zgadza. Obsługa zadłużenia w tym roku wynosi 700.000,00 zł, natomiast

splata rat tj. kwota 1.200.000,00 zł. To nawet nie jest połowa tego, co dopłaca się do oświaty. Gdybyśmy, tak jak inne samorządy polikwidowali szkoły i szkoły miałyby się utrzymywać z subwencji, to w ciągu trzech lat zostałyby całkowicie zlikwidowane zadłużenie Gminy. Burmistrz podkreślił, że od swoich pracowników żeby ważyli słowa i wiedzieli, co mówią. Nie ma zamiaru honorować słów pracowników, którzy nie do końca są doinformowani. Wprowadzenie standardów uważa za, jak najbardziej słuszne. Problem Szkoły im. Kornela Makuszyńskiego w Więcborku zdaje się, że nie polega na wprowadzeniu tych standardów, a bardziej na tym, co obserwuje w tej szkole, mianowicie na pewnej niefrasobliwości Pani Dyrektor. Cyt.: „Mówię to z pełną świadomością tego. Obserwuję, zresztą Pani doskonale wie o czym mówię, od kilku, kilkunastu miesięcy borykam się z różnymi kłopotami w tej szkole i zawsze staram się Pani w tych kłopotach pomóc. Powiem jednak szczerze, że jest Pani jedyną placówką, z którą mam takie kłopoty. Pani doskonale wie o czym mówiłem. Myślę, że warto by było, żeby Pani zrewidowała swoje stanowisko i określiła się, czy Pani chce rzeczywiście jest w stanie podołać zadaniom postawionym przeze mnie, czy nie. Wie Pani w czym problem? W tym, że Pani jest bardzo dobrym człowiekiem, wspierała kobietą i dla wszystkich chce być dobra, a tak nie idzie. Ja wiem, że pani borni etatów i stanowisk pracy dla swoich kolegów i koleżanek – ja to widzę ale niestety świat jest tak zorganizowany, że musimy czasami określić się, czego od Pani bym oczekiwał.

Radny Ireneusz Balcer również był zdziwiony opinią, że Gmina oszczędza na dzieciach, bo jest to pogląd krzywdzący. Jego zdaniem wystarczy spojrzeć na zdjęcia placówek oświatowych sprzed siedmiu lat, jak wówczas wyglądały ich obejścia, klasy, czy korytarze, a jak prezentuje się to obecnie. Przez tą kadencję Rady naprawdę wiele zrobiono. Sprawa etatów w szkole, to właściwie tylko jakaś część w oświacie. Zdaje sobie sprawę, że występują pewne problemy ale z tego co słyszy są w tym zakresie możliwości negocjacji. Poza tym kwestią dyrektora szkoły pozostaje, jak rozwiąże on pewne sprawy. Wyznaczenie standardów jest rzeczą dobrą, czy przelicznik jest dobry, czy nie należy to wdrożyć i zobaczyć, jaki będzie efekt. Na pewno w pewnych sytuacjach jest możliwość negocjacji, a może za rok będzie możliwość zwiększenia danego współczynnika.

Radna Grażyna Witczak kierując się do Przewodniczącej Komisji zauważyła, że to gremium nie jest kolegium rozjemczym i nie powinniśmy zajmować się tylko konfliktami. Komisja jest organem opiniodawczym, a Rada uchwałodawczym, zatem mamy tu co nieco do powiedzenia. Przypomniała, że w demokracji władza nie odbywa się na zasadzie „ja car tutaj rządę”. Mówiła również, że to Przewodniczący RM zawsze stawiał pytanie – „czy dyrektorzy są tylko dyrektorami na pieczęcie i liście płac?”. Dziś to stwierdzenie jakoś inaczej dla niej brzmi. Podkreśliła, że nie powiedziała, że Gmina nie inwestuje w oświatę, i że oszczędza na dzieciach jako takich, a zapytała czy jest to jedyne źródło oszczędności w gminie. Cyt.: „Panie Burmistrzu teraz pytanie do Pana, to pytanie o oszczędzanie w innych jednostkach nie było bez kozery. Mówił Pan, że Dyrektor SP broni etatów swoich kolegów, a moje pytanie do Pana jest takie – o ile wzrosło zatrudnienie w Urzędzie Miejskim w ostatnich latach, miesiącach?” – **koniec cytatu.**

O nic, etaty stałe mamy na tym samym poziomie – **Burmistrz Więcborka.**

O nic?, Ciekawe, co będzie, jak powracają wszystkie panie z urlopów wychowawczych, macierzyńskich itd., bo jakoś jest tam dziwnie więcej osób – **Radna Witczak.**

Szanowna Pani, to jest na zasadzie zastępstwa, tylko na czas określony – **Burmistrz Więcborka.**

Radny Kazimierz Wilczyński mówił, że kiedy dyskutowano swego czasu o Biurze Obsługi Oświaty Samorządowej chodziło o to, by pozycja dyrektora szkoły była silniejsza, żeby to BOOS nie narzucał pewnych rzeczy. Teraz słyszy o odwróceniu ról. Dyrektor BOOS ma standardy i Dyrektor Szkoły Podstawowej ma standardy, a przecież standardy powinny być jedne. W tym przypadku odnosi wrażenie, że nie chodzi o dobro dziecka, a cała sytuacja jest dla niego sporem kompetencyjnym. To, co winno być wdrożone, to wniosek z wcześniejszych rozważań Komisji, a mianowicie silniejsza pozycja dyrektora szkoły. Dyrektor szkoły ma swój budżet i jeżeli się w nim mieści nie powinno się w to ingerować. Jeśli wyliczenie Dyrektor SP będzie zgodne ze standardami, to BOOS nie powinien w tym mieszać. Standardy są jedne, więc w wyliczeniach nie powinno być różnic.

Radny Roman Mroczkowski powiedział, że na jednym ze spotkań Komisji Oświaty zarzucano dyrektorom szkół, że ci nie kontaktują się z BOOS –em. Teraz dochodzi do tego, że jeżeli dyrektorzy wychodzą ze swoimi propozycjami pojawiają się starcia. O co w takim razie walczono – o to żeby dyrektor mógł wyrazić swoją opinię i dążyć do tego, co uważa za słuszne, bo jednak zarządza tą jednostką organizacyjną? Czy po prostu ma rzucić na zasadzie przyjmą, bądź nie i bez zastrzeżeń zastosować się do tego, co mu ktoś narzuci. Jeżeli tak ma być, to być może należałoby się częściej spotykać - częściej rozmawiać i przedstawić merytorycznie swoje argumenty. Obie Panie Dyrektor na pewno chcą dobrze, kwestia być może częstszych rozmów i coś wspólnie zostanie wypracowane.

Przewodniczący RM przyznał, że rzeczywiście użył stwierdzenia, wspomnianego przez radną Witczak ale dotyczyło ono tego, że wielu dyrektorów nie chciałoby wniknąć w te swoje problemy tzn. tych, którzy nie robią tego co powinni robić, a chcą brać pieniądze. Poza tym, rzeczywiście jeżeli dyrektor ma swój budżet, to powinien go realizować ale sprawa standardów i kwestia ustalenia tego budżetu to inna sprawa. Ustalanie budżetu nie może się odbywać w oparciu o „pobożne życzenia” dyrektora, czy jego wyrocznie. W wszystkich działach różne grupy społeczne wnoszą swoje „pobożne życzenia” ale gdyby je wprowadzić, to budżet musiałby wynosić nie 44.000.000,00 zł, a 54.000.000,00 zł, a tak się nie da. Jeżeli chodzi o standardy, to bardzo dobrze, że zostały one wprowadzone **cyt.:** „bo wiele szkół wiązało koniec z końcem, żyło w biedzie, a inne szkoły pozwalały sobie na takie, czy inne wysoki finansowe. W tej chwili ta sprawa jest trochę uregulowania i wydaje mi się, że Pani Dyrektor BOOS należy się za to podziękowanie. To jest wyrównanie, a wyrównanie, kiedy odbywa się poniżej zawsze wywołuje niezadowolenie – i dobrze, ale to jest tylko z tego tytułu” – **koniec cytatu.**

Dyskusja zrobiła się bardzo burzliwa i padło tu bardzo dużo mocnych słów. Przede wszystkim chciałabym powiedzieć tu głośno i wyraźnie jedną rzecz – nie jestem przeciwko standardom, nie jestem. Naprawdę uważam, że wprowadzenie standardów było czymś dobrym ale jestem jednak za indywidualnym podejściem do szkół. Dlaczego? – bo kieruje szkoła specyficzną - bardzo dużą szkołą, w której jest bardzo duża ilość małych dzieci. Za standardy faktycznie Pani Dyrektor bardzo dziękuję, one są w porządku, pewne rzeczy regulują ale uważam, że wymagają doprecyzowania. Termin spotkania jest niefortunny – jest to ostatnia Komisja Oświaty /.../, powinniście sobie dziękować w miłej atmosferze. Nie przyszedłabym tu dzisiaj, gdybym w Was nie wierzyła, Ja po prostu zwracam się o pomoc, ale zwracam się o pomoc nie dlatego, że jestem dyrektorem nieudolnym – ja po prostu walczę o swoją Placówkę. Nie byłabym dobrym dyrektorem, gdybym nie starała się zapewnić w mojej Placówce, jak najlepszej opieki dzieciom. Nie uważam wcale, że oszczędzacie Państwo na oświacie, tylko proszę żeby się przyjrzeć standardom – tylko tyle. Czy na prawdę trzeba aż tak bardzo, w tak dużej szkole ograniczyć etaty wsparcia, kiedy właściwie nie jest to w żaden sposób proporcjonalne. Proszę zwrócić uwagę na wyliczenia, które zrobiłam –

szkoła, która ma 200 uczniów, ma właściwie tyle samo etatów wsparcia, co moja / może różni się to o 0,5/, więc nie wiem, czy jest to tak do końca fortunne. Przyszłam do Was dzisiaj, jak do przyjaciół po radę itd. Burmistrz zarzuca mi, że ma ze mną dużo kłopotu – no może tak, bo ja bardzo dużo robię. Proszę Państwa, który dyrektor poświęca swoje wakacje na prowadzenie kolonii w szkole, a ja siedzę całe lato i organizuje kolonie. Który z dyrektorów w ostatnim czasie napisał duży projekt i pozyskał pieniądze na szafki, zresztą za dofinansowanie szafek Panu Burmistrzowi i Radnym bardzo dziękuję. No jeżeli się nic nie robi, to z takim człowiekiem nie ma kłopotów, a ja po prostu staram się i tylko tyle. Proszę Państwa ja nie jestem przeciw, ja tutaj nie przyszłam tutaj po to, żeby wysłuchać, że nie mam racji, chciałabym żebyście wszyscy wzięli sobie to do serca i mam nadzieję, że jeżeli wygracie państwo wybory, to wrócimy kiedyś do tej rozmowy i będziemy się nad tym wspólnie pochylać – **mówiła Dyrektor SP w Więcborku.**

Obecna na spotkaniu **Dyrektor Gimnazjum w Więcborku** powiedziała, że przysłuchuje się rozmowie i na pewno uczestnicy dyskusji mają wiele racji. Niewątpliwie, jednak każdy z nas uważa, że standardy są potrzebne ale to o co głównie chodzi, o czym mówiła Dyrektor SP, to etaty wsparcia – to one stanowią problem. Te standardy w bieżącym roku nie do końca zadziałały, bo nie ma takiej możliwości. Dlatego też prosiła, aby nad tym zagadnieniem pochylić się raz jeszcze w kolejnym roku. Z przedstawionych obliczeń wynika, że są one korzystniejsze dla mniejszych szkół do 150 osób. Natomiast uderzają w szkoły większe takie, jak dwie szkoły miejskie tj. Gimnazjum w Więcborku i SP w Więcborku. Na przykład dla Gimnazjum w Więcborku, w której uczy się około 270 uczniów etatów wsparcia jest 2, 3 i w tym ma być jej zniżka dyrektorska powyżej 0,5 etatu oraz godziny świetlicy, biblioteka i pedagoga, a ten ostatni angażowany jest to wielu działań i zapewniony powinien być dla niego etat, z którego brakuje już dla pozostałych. W związku z tym prosiła by te etaty wsparcia dla większych szkół zostały jeszcze raz przeanalizowane. W tych dużych szkołach ogromnym problemem jest brak godzin dla pedagoga, biblioteki i świetlicy.

W dyskusji głos zabrał również Pan **Marek Libera – Przewodniczący WZZ „Solidarność – Oświata”**. Stwierdził on, że jeżeli mówi się o standardach, to musi to być jakiś akt prawny. Wie o istniejącym w obiegu piśmie Pana Burmistrza, który jest nazywany zaleceniami, a Burmistrz doskonale wie, że jeżeli coś ma stanowić podstawę prawną, to musi być wydane w formie Zarządzenia. Na dziś takiego aktu nie ma. Kiedy widzi, że biblioteka ma pracować w wymiarze 0,3 etatu w tygodniu, to może powiedzieć, że podobne bzdury „przepychane” były w Powiecie i skończyło się tym, że wszystkie tego typu standardy, czy opracowania „wysłane zostały w kosmos” tj. Wojewoda podjęła czynności nadzorcze, w wyniku których Starosta musiał wszystko uchylić. Jeżeli dziś Burmistrz wyrazi oświadczenie woli, że jest to akt prawny, to na podstawie takiego oświadczenia przyjmie, że ma to formułę Zarządzenia. Jeżeli miałyby to formułę zalecenia, to pani dyrektor owszem przyjęła to do wiadomości ale nie może doprowadzić do sytuacji żeby biblioteka w szkole liczącej 400 uczniów, nie była czynna w wymiarze co najmniej 1 etatu. Biblioteka ma uwarunkowania w Rozporządzeniu o ramowych statutach szkół i niestety biblioteka musi być czynna w trakcie pracy szkoły – dostępna dla dziecka. Wobec powyższego nie wyobraża sobie sytuacji, żeby biblioteka pracowała w wymiarze mniejszym niż 1 etat w tak dużej szkole. Nie można też liczyć biblioteki do etatów wsparcia, bo jeżeli sięgnie się do ustawy, to etaty wsparcia w klasach 1-3 mają być dla nauczycieli oraz zajęć świetlicowych. Nigdzie nie znalazł zapisu, w którym, w skład etatów wsparcia wchodziły biblioteki. Nigdzie nie znalazł też zapisu, że etaty wsparcia zwierają stanowisko pedagoga. Świetlica również powinna funkcjonować w wymiarze 1 etatu. Co prawda można spierać się na słowa co oznacza słowo „powinna być” dostępna w czasie pracy szkoły ale jest to warunek konieczny pracy świetlicy. Rozumie, że

część dyrektorów miałyby życzenie, aby te standardy były chociażby dobrane w sposób proporcjonalny tj. w przypadku mniejszej szkoły tych etatów było mniej i odwrotnie w przypadku szkół większych. Niestety zalecenia, które zostały przygotowane, żadnej takiej proporcji, która by to w granicach prawa dobrze rozdzieliła, nie zawierają. Zgadzał się z tym, że Burmistrz sprawuje nadzór, ale także zgodnie z art. 34 ust. 1 nadzór nad zadaniami przypisanymi z mocy prawa. Co w przypadku, kiedy podmiot zwróci się do Burmistrza o przeprowadzenie kontroli w myśl art. 34 ust. 1, w zakresie poprawności funkcjonowania biblioteki w danej szkole. Można napisać, że nie funkcjonuje poprawnie, bo takie zalecenia zostały wydane, a dyrektor je zastosowała i za chwilę pojawić się może prośba Kuratorium o kontrolę zgodności z prawem, a konsekwencji pojawią się rozbieżności. Pan Libera uważał, że Komisja Oświaty /.../, w której uczestniczą wszystkie strony, jest miejscem gdzie należy o tych rzeczach rozmawiać. Wskazał ponadto na nieznaną sobie prawa radnych i Gminy na przykładzie nieprawidłowości, jakie wystąpiły w związku z opinią Kuratorium Oświaty odnośnie utworzenia Zespołu Szkół w Sypniewie. Wnioskował też o podstawę prawną zarządzenia jeżeli chodzi o standardy jego numer itd., bo zalecenia nie są jego zdaniem aktem prawnym.

Radny Ireneusz Balcer podniósł, że sam Pan Libera powiedział, że biblioteka „powinna być, a nie jest napisane, że „musi być” i ma się to podobnie, jak obcięcie przez NFZ przydziału środków – punktów na zabiegi rehabilitacyjne w powiecie sępoleńskim o 60%, kiedy ustawa mówi o wyrównywaniu szans. Co możemy zrobić, a no nic, jest cięcie i nikt z samorządem nie dyskutuje i nie pyta. Na Komisji dyskutujemy. Rady wyraził zadowolenie, że są jakieś standardy, a czy są one dobre, czy złe, to właśnie kwestia do przedyskutowania Dyrektor BOOS z dyrektorami szkół. Porównywanie wszystkiego do ustaw, zapisów rozmywa się w takiej, nie innej rzeczywistości. Gdyby środków w Gminie było dużo nie byłoby dyskusji, a sytuacja jest jaka jest bo sporo zainwestowano, między innymi w oświatę.

Przewodnicząca Komisji nie do końca zgadzała się z radną Witczak, co do tego, że Komisja nie jest organem rozjemczym. Była zdania, że organ ten pomimo wszystko jest też po to, by pewne problemy rozwiązywać. Niemniej dyskusję w tym temacie proponowała zakończyć, prosząc jednocześnie, by jej kontynuacja i ponowne skonfrontowanie omawianych problemów nastąpiło w gronie Burmistrza Więcborka, dyrektorów, którzy zgłaszają swoje wątpliwości oraz Dyrektora BOOS. Bez podjęcia rozmów dochodzi do sytuacji, jaka ma miejsce na posiedzeniu. Cyt.: „Dyrektor nie pracuje bezpośrednio na maszynie, to są dzieci i właśnie dlatego warto się pochylić jeszcze raz nad tym tematem i przeanalizować wszystkie „za” i wszystkie „przeciw”. Myślę, że warto wrócić do dokumentu, który nazwany jest standardami” – **koniec cytatu**. Dokument ten nie mający znamion aktu prawnego sama odbiera, jako polecenie służbowe dla dyrektorów, aby wprowadzili pewne założenia, ustalenia. Nie czuję się jednak władna, by oceniać, czy tak powinno to wyglądać.

Radna Witczak prosiła, aby Dyrektor BOOS na piśmie ustosunkowała się do wypowiedzi Pana Libera w kwestii, czy rzeczywiście etaty pracy biblioteki i inne, można wliczać w etaty wsparcia, na jakiej podstawie prawnej – tak, czy nie oraz do innych wskazanych rzeczy od strony formalno - prawnej. Sprostowała też, że jej wypowiedź dotycząca tego, że Komisja nie powinna pełnić roli rozjemcy padła w kontekście, iż Komisja nie powinna dopuścić do takich sytuacji konfliktowych, a nie ingerować dopiero post factum. Dodała również, że pomimo tego, że Rada jest organem uchwałodawczym, jej znajomość prawa jak się okazuje jest bardzo mierna i sama musi to przyznać.

Być może ale nie wszyscy muszą być prawnikami – **Przewodnicząca Komisji**.

Ja takiego czegoś nie oczekuje i „uderzam się we własną pierś” niczyją inną. Dlatego też uważam, że mamy prawo prosić o pewne wyjaśnienia. Co prawda wyjaśnienia typu, że oszczędności będą znane, ja wiem że będą znane ale jeżeli ja uważam, że będę oszczędzać na samochód, to zakładam, że spowoduje, to takie oszczędności. Jeżeli jednak wyskoczy mi jakaś choroba dziecka i będę musiała jechać gdzieś tam i kupić drogie lekarstwa, to wiadomo, że tej oszczędności nie będzie. Niemniej jakieś oszczędności zakładam i bardzo bym chciała, żeby takie dane szacunkowe nam przedstawić. Wiem, że czasu jest mało ale byłabym bardzo zobowiązana na koniec potraktować poważnie te rzeczy – **mówiła radna Witzak.**

Pan Libera podał, że jeżeli chodzi o standaryzację i przydział godzin biblioteki, to organ prowadzący nie ma nic do tego. Jest to czynność z zakresu prawa pracy, za to odpowiada dyrektor i to on decyduje, jaki jest czas pracy biblioteki. Kiedyś robiło to Ministerstwo – teraz jest to czynność pracodawcy. Organ prowadzący nie może w to ingerować.

Radny Roman Mroczkowski nie zgadzał się ze zdaniem radnego Balcer cyt.: „To nie nam narzucają, to my możemy usiąść porozmawiać i wypracować te standardy i o nie dbać i o to chyba chodziło. To, że ktoś tam narzuca – ministerstwo to inna rzecz, my mamy sami tutaj – po to jesteśmy.

Przewodnicząca Komisji zamknęła dyskusję.

W kolejnym punkcie Komisja przyjęła sprawozdanie z akcji letniej Działu Promocji Gminy Więcbork oraz Miejsko - Gminnego Ośrodka Kultury w Więcborku i stan realizacji budżetu obu Jednostek

- **Dział Promocji Gminy – sprawozdanie przedstawione zostało przez p. Anetę Komarzewską zastępującą Inspektora UM zajmującą się ww. działem i stanowi Załącznik Nr 5 do niniejszego Protokołu.**

Przewodnicząca Komisji otworzyła dyskusję.

Radna Grażyna Witzak odniosła się do informacji o rezygnacji z ankietowego pozyskiwania danych od turystów przebywających na terenie gminy Więcbork i rzekomo innej formy ich zbierania. Wskazała, że we wcześniejszych sprawozdaniach informacja o ilości respondentów była przedstawiana za pomocą wykresu, natomiast obecnie przedłożona takich materiałów nie zawiera. Prosiła o doprecyzowanie tej rzeczy oraz tego czy informacje pozyskane były również od wszystkich właścicieli ośrodków, czy tylko od niektórych.

Pani Komarzewska wyjaśniła, że nie udało się jej dotrzeć do wszystkich właścicieli ośrodków ponieważ nie wszyscy odbierali telefony. Jeśli natomiast chodzi o ilość respondentów, to biorąc pod uwagę ile miejsc noclegowych jest w ośrodkach, to pewno tych turystów było więcej niż dotąd. W ubiegłym roku było to ok. 60-ciu, tego roku dla porównania w Ośrodku „Tęcza” jest 200 miejsc noclegowych. Grupa sportowców, z którymi rozmawiała liczyła 40 osób w tym czterech opiekunów.

Nie rozumiem, rozmawiała Pani z właścicielami ośrodków i na tej podstawie twierdzi Pani, że ma Pani informację od więcej niż 60-ciu osób. Czy oznacza to że dany właściciel ośrodka wypowiadał się za wszystkich swoich gości? Czyli nie rozmawiała Pani z turystami z wyjątkiem tej 40-to osobowej grupy sportowców? – **radna Witzak.**

Tak rozmawiałam, oczywiście – **p. Komarzewska**.

To znaczy jaką oprócz 40-to osobowej grupy sportowców tj. grupy respondentów porównywalnej do roku ubiegłego – **radna Witczak**.

Plus Państwo, którzy przyjechali do nas z Niemiec / rodzina 5-cio osobowa/. Wybrali ono Ośrodek „Krajna”, z wyboru byli zadowoleni, bo wypoczywali w ciszy i spokoju. Jedno o czym wspominali – negatyw, to fakt, że w niektórych sklepach w Więcborku „czas się zatrzymał” - **p. Komarzewska**.

Radna Witczak podała, że docieka do tego, jaka ilość turystów została poddana badaniu ankietowemu ponieważ poczytywana jako negatyw niemożność korzystania ze sprzętu motorowego na jeziorze jest dla niej pojęciem bardzo „chwytliwym” i „na czasie” z uwagi na argument obecności Krajeńskiego Parku w kampanii wyborczej. Ciekawi ją bardzo, czy to było więcej niż 60-siąt osób w ubiegłym roku, ile z tych 60-ciu osób tj. 40-tu osób plus 5-cio osobowa rodzina z Niemiec / to mniej niż 60-ciu w ubiegłym roku/ uważało, że brakuje im motorówek na jeziorze?

Musimy wziąć pod uwagę, że naszą gminę odwiedzają zarówno ludzie młodzi, rodziny z dziećmi, jak i osoby starsze - **p. Komarzewska**.

Mnie zastanawia, na jakiej podstawie wyciągnęła Pani takie wnioski, a kto odwiedza gminę, to ja najlepiej wiem, bo mieszkam od urodzenia na ulicy Strzeleckiej i te ośrodki mam „na oku” na bieżąco. Ubolewam, że kolejny raz nie mamy wiarygodności tych informacji, taka jest moja opinia – **radna Witczak**.

Radny Marian Kielich pytał, czy pomiędzy rokiem ubiegłym a tegorocznym sezonem turystycznym zauważono wzrost ilości odwiedzających gminę turystów.

Tego nie jestem w stanie powiedzieć ale uzupełnię te informację przy okazji rozmów z właścicielami ośrodków, na które jestem już umówiona. Ustalono, że spotkamy się w marcu, będzie to dyskusja w temacie, co można zrobić lepiej, jak możemy wspólnie działać – **p. Komarzewska**.

Radny Kielich zauważył również, że bardzo dobrym założeniem było udostępnianie pola namiotowego bez opłat.

Pole namiotowe było oblegane. Przez cały lipiec, kiedy była pogoda nie było dnia, kiedy byłoby ono puste – **p. Komarzewska**.

Radna Witczak przypomniała, że wielokrotnie zgłaszano sugestię, aby materiały promocyjne rozchodziły się poza naszym terenem. Pytanie, czy rzeczywiście nią ma możliwości, żeby trafić z nimi gdzieś dalej. Owszem Internet jest jakimś źródłem informacji ale nie jedynym. Radna prosiła też o wyjaśnienie dotyczące usuwania nieczystości stałych tj. czy należy to obowiązków właściciela lokalu gastronomicznego.

Zastępca Burmistrza Więcborka wyjaśniła, że przy budynku na plaży były i pojemniki właściciela i pojemniki gminne. Na przyszłość należałoby się zastanowić nad zwiększeniem ich ilości, bo nie wszyscy, którzy kupują w lokalu gastronomicznym wyrzucają odpady na miejsu.

Radna Witzak zgłosiła też sugestię dotyczącą posadowienia tablic informacyjnych na Rynku. Tablice są dwustronne dzięki czemu można umieścić na nich więcej informacji ale ich rewersy dostępne są tylko kiedy wejdzie się na trawnik. Czy nie można byłoby w związku z tym przestawić tych tablic.

Nad tym można pomyśleć, żeby je ewentualnie przestawić – **przyznała p. Komarzewska**.

Radny Ireneusz Balcer uważał, że radna Witzak nie ma racji jeżeli chodzi o sposób rozprowadzania materiałów promocyjnych Gminy. Jeżeli sam gdzieś wyjeżdża i otrzymuje foldery to potem pokazuje je rodzinie znajomym. To nie jest zatem tak, że bezzasadne jest rozprowadzanie folderów, czy innych materiałów wśród odwiedzających gminę Więcbork turystów, bo przecież oni wracają do swoich miejscowości i dzielą się tym, gdzie byli z innymi. Osobiście jest za ty, żeby zrezygnować z przeprowadzania ankiet, gdyż są one mało wiarygodne i niewiele wnoszą. Lepszą formą pozyskiwania informacji w tym zakresie byłoby być może wspomniane przez pracownika działu Promocji, spotkanie z właścicielami ośrodków wczasowych i wysłuchanie co mają do powiedzenia w kwestii sezonu turystycznego – jego potrzeb i mankamentów. Ci sami dysponują również pewną wiedzą odnośnie tego, jak postrzegają te sprawy turyści – co im się podoba, co nie, a co ewentualnie by zmienili, bo przecież do nich też te informacje docierają. Dobrze byłoby również uzyskać takie informacje od ww. na piśmie.

Radny Stanisław Posieczek mówił, że od czterech lat upomina się o zamieszczenie informatorów turystycznych w Sypniewie. Sypniewo i okolica ma do zaoferowania ciekawe miejsca i często osoby przyjeżdżające z zewnątrz szukają takowych informacji. Prosił, by zostało to w najbliższym czasie uwzględnione.

Przewodnicząca RM Komisji zamknęła dyskusję.

- **Miejsko - Gminnego Ośrodek Kultury w Więcborku - sprawozdanie przedstawione zostało przez Dyrektor Jednostki i stanowi Załącznik Nr 6 do niniejszego Protokołu.**
Przewodnicząca Komisji otworzyła dyskusję.

Radny Stanisław Posieczek chciał wiedzieć, czy w WDK odbywają się zajęcia sekcji fitness i inne, czy nadal trwa remont.

Dyrektor MGOK stwierdziła, że są tam pewne problemy z salą gimnastyczną. Sala przy Zespole Szkół nie została jeszcze oddana do użytku, sala WDK nie spełnia warunków jako sala gimnastyczna. Jest jednak po rozmowach z Sanepid i z chwilą uruchomienia sali w Szkole, sala w WDK przestanie być gimnastyczną i będą ją obowiązywały inne wymogi. Te sprawy są niejako w trakcie ale pozostałe zajęcia z tego, co wie od Kierownik odbywają się normalnie. Poza tym Dyrektor poinformowała, że w Sypniewie otwiera się Szkoła Tańca Towarzyskiego.

Radny Balcer gratulował Dyrektor pomysłu zorganizowania imprezy „Dni Więcborka” na plaży miejskiej. To założenie sprawdziło się rewelacyjnie – super miejsce i wszyscy, z którymi rozmawiał chwalili ten pomysł. Impreza przy plaży okazała się strzałem w dziesiątkę. Mały problem stanowił dojazd. Trzeba byłoby pomyśleć w przyszłości o poszerzeniu tej drogi i utwardzeniu jej tłuczniem oraz wycięciu zakrzaczeń.

Dyrektor MGOK stwierdziła, że niewielki problem pojawił się z policją, która wpięrow zobowiązała się blokować wjazd, a później z tego zrezygnowali. Nad sprawa drogi rzeczywiście trzeba pomyśleć ale po doświadczeniu tego pierwszego razu – pierwszej imprezy na plaży i wszystkie działania skierowane zostaną na to, by uniknąć komplikacji na przedmiotowej drodze.

Radna Witczak uważała, że jeżeli właściwie nie zostanie oznakowany parking na Strzeleckiej, który nagminnie jest pusty, a samochody jeżdżą tam, gdzie nie powinny jeździć, to zawsze będzie problem. Na to trzeba będzie zwrócić uwagę, czy to będzie większa impreza, czy sezon turystyczny. Plaża była trafioną inwestycją przyciąga sporo turystów spoza miasta i gminy ale problem parkowania trzeba jakoś rozwiązać. Miejsce do parkowania, które sugerował Burmistrz Więcborka - za kortem tenisowym, nie są dobrym rozwiązaniem, bo tych miejsc jest tam za mało. Radna pytała ponadto o rozliczenie projektów, czy rozliczenie to już nastąpiło, czy jeszcze nie.

Jeżeli chodzi o pkt. 4 zakup wyposażenia studia nagrań /.../ wszystko jest już zakupione, projekt został złożony 31 lipca br. W tej chwili jesteśmy po drugim uzupełnieniu. Są to środki na które bardzo liczymy, jeżeli nie wpłyną, to będziemy mieli problem ale tu za dwa tygodnie będę wiedział, co się dzieje w Urzędzie Marszałkowskim. Dokumentów było bardzo mało w uzupełnieniu, więc wszystko jest na dobrej drodze. Natomiast pkt 5 Zakup instrumentów muzycznych i strojów na potrzeby Więcborskiej Orkiestry Dętej /.../ są zakupione, stroje się szyją, będą zapłacone ale te nie są ujęte w tym budżecie, jako wpływające one wpłyną dopiero w przyszłym roku – **Dyrektor MGOPS**.

Radny Wilczyński pytał, jak jest z płatnością przez Urząd Marszałkowski za poprzedni rok.

Wszystkie, tak jak planowaliśmy, są rozliczone – **Dyrektor MGOK**.

Radny Kielich zwrócił uwagę, że niekoniecznie oznakowanie parkingu wpłynie na to, że tam akurat kierowcy będą zostawiać auta. Wszyscy chcą dojechać, jak najbliżej się da, a tym bardziej biwakowicze. Zatem należałoby pomyśleć o dodatkowym miejscu parkingowym przy polu namiotowym.

Przewodnicząca Komisji zamknęła dyskusję.

Jako kolejny punkt zrealizowano ten dotyczący zaopiniowania projektu uchwały w sprawie uchwalenia „Programu współpracy z organizacjami pozarządowymi oraz podmiotami prowadzącymi działalność pożytku publicznego na 2015 rok”. **Projekt omówiła Inspektor UM p. Ewa Kiestrzym-Kobus**.

Program uchwalany jest corocznie do 30 listopada zgodnie z ustawą o działalności pożytku publicznego i wolontariacie. Treść uchwały wynika również z samej ustawy stąd też od wielu lat te punkty są niezmiennie. W tym roku zanim przystąpiono do sporządzania projektu programu współpracy, wystąpiono do organizacji pozarządowych z formularzami i prośbą, aby z zadań publicznych wymienionych w ustawie wymienili te, które są dla organizacji pozarządowych zadaniami priorytetowymi, które chcieliby żeby zostały ujęte w Programie Współpracy na rok 2015. Wszystkie aktywne organizacje, które uczestniczą w konkursach złożyły takie formularze i na ich podstawie dokonano częściowej korekty zadań publicznych eliminując np. zadania związane z pomocą społeczną, czy związane z zatrudnieniem osób bezrobotnych. Strona siódma wskazuje te zadania, które ujęte zostały w Programie

Współpracy na rok 2015. Wprowadzono ponadto niewielką zmianę dotyczącą oceny składanych ofert. Ogłaszając konkurs ofert w roku 2015 pod uwagę wzięte zostaną kryteria opisane na stronie dziewiątej Programu. Skala ocen – punktacja, została również sporządzona na podstawie informacji uzyskanych od organizacji pozarządowych z wspomnianych powyżej formularzy. Formy współpracy pogrupowane zostały na finansowe i pozafinansowe. W finansowych formach współpracy oprócz otwartego konkursu ofert znalazło się udzielanie pożyczek na zabezpieczanie środków finansowych zgodnie z Zarządzeniem Burmistrza Więcborka z czerwca 2014r. Przygotowany projekt Programu Współpracy został zamieszczony na stronie internetowej, informacja o konsultacjach trafiła do wszystkich organizacji i stowarzyszeń. W wyznaczonym terminie na składanie uwag wpłynęły dwie uwagi. Jedna dotyczyła wielkości środków i była to prośba o zwiększenie ich do kwoty 250.000,00 zł ale takiej możliwości nie ma w roku 2015. Druga odnosiła się do zadań priorytetowych tj. jedna z organizacji uznała, że dobrze byłoby, aby w tych działaniach znalazły się jeszcze te dotyczące osób w wieku emerytalnym. W tym przypadku, w trakcie spotkania z organizacjami, przedstawiciel organizacji, która zgłosiła uwagę, uznał że wpisuje się to w zadania priorytetowe ujęte w Programie Współpracy. Na ww. spotkaniu obecni byli przedstawiciele czterech organizacji.

Przewodnicząca Komisji otworzyła dyskusję, stwierdziła, że bardzo dobrze, że pewne kwestie zostały w taki sposób usystematyzowane. Uporządkowanie jest jasne i czytelne, i na pewno nie będzie kwestionowania przydziału środków tym bardziej, że było to konsultowane z organizacjami, a te sugerowali ujęcie danych punktów.

Radny Wilczyński pytał dlaczego tak się stało, że spotkanie odbywało się w dniu Komisji Oświaty /.../ ? Radny musiał być na posiedzeniu, dlatego nie mógł w nim uczestniczyć. Prosił, by na przyszłość takie spotkanie odbywało się wcześniej. Sam postulowałby o zwiększenie puli środków, bo bez tego właściwie nie ma o czym rozmawiać. Środki od wielu lat takie same, organizacje, które chciałyby z nich skorzystać coraz więcej, a zadania proponowane przez organizacje coraz droższe. Jak co roku Klub Sportowy „GROM” dostanie ponad 50% tych środków i tyle.

Myślę, że warto pomyśleć o weryfikacji działalności „GROM” – **Przewodnicząca Komisji**.

Radny Posieczek mówił o tym, że Klub Sportowy „GWIAZDA” Sypniewo narzeka na zbyt mały przydział środków. Rodzice sami dokładają, aby to utrzymać.

Inspektor UM podkreśliła, że środki gminne nie są dla organizacji jedynymi, bo mogą one również je pozyskiwać z innych źródeł.

Radny Wilczyński powiedział, że poza „GROM” żaden inny klub nie dostaje środków na dojazdy zawodników, czy trenerów. Może „GWIAZDA” też trochę dostaje na trenerów. Mowa tu o dojazdach również na treningi. Wspomniał przy tym o kontroli Klubu „GROM” przez Zespół Kontrolny Komisji Rewizyjna RM.

Nie wiem czy płacenie zawodnikom za dojazdy jest właściwe – **Przewodnicząca Komisji**.

Radna Grażyna Witczak pytała, czy te dwa formularze, o których mówiła p. Kobus, to jedyny odzew organizacji.

Nie na pierwszy formularz otrzymano więcej odpowiedzi od tych wszystkich aktywnych organizacji / 10/ z propozycjami do zadań priorytetowych i kryterium oceny i na tej podstawie

przygotowano projekt Programu. Następnie konsultacje społeczne - zgodnie z uchwałą o konsultacjach z organizacjami społecznymi, organizacje mają możliwość wypowiedzenia się odnośnie gotowego projektu i tu wpłynęły 2 formularze - **Inspektor UM.**

Radna Witczak pytała także, czy umowy z organizacjami są tak konstruowane, że Gmina ma wpływ na to, na co środki te są przeznaczane. Czy jest to dotacja podmiotowa i na co dany klub ją przeznaczy jest jego sprawą, czy też celowa na konkretne zadanie.

Winno być zgodnie z wnioskiem – **Inspektor UM.**

Tak jest we wniosku ale tak nie jest – **radny Wilczyński.**

Jeżeli nie jest tak, jak we wniosku a skonsumowana w inny sposób, to jest podstawa do cofnięcia dotacji – **uważała radna Witczak.**

Jeżeli w trakcie realizacji zadania okaże się, że są jakieś zmiany dot. kwoty lub samego zadania istnieje możliwość anektowania umowy – **Inspektor UM.**

Przewodnicząca Komisji zamknęła dyskusję i przystąpiono do głosowania.

Obecnych 7 radnych

Za pozytywnym zaopiniowaniem głosowało	- 5 radnych
Przeciwny	- 1 radny
Wstrzymał się od głosu	- 1 radny

Opinia pozytywna

W sprawach różnych Pan Libera powiedział, że został poruszony przez nauczycieli szkół i w trybie dostępu do informacji publicznej zwróci się w ich imieniu do Burmistrza Więcborka o udostępnienie kserokopii arkuszy organizacyjnych szkół i wszędzie tam, gdzie szkoły będą funkcjonowały niezgodnie z prawem będą wchodziły kontrole kuratorskie. Biblioteka ma mocne usankcjonowanie w przepisach prawa i to, co powiedział jeden z radnych słowo „powinna” oznacza dokładnie, że „musi być”.

Przewodnicząca Komisji zamknęła dyskusję, a kończąc całe spotkanie podziękowała radnym i obecnym za czteroletnią współpracę w kadencji Rady 2010 – 2014.

Prot. I. Mrozek

**Przewodnicząca Komisji
Oświaty, Kultury i Sportu**

Beata Lida